

Jasmin Burić: Z tenisem nie rozstanę się nigdy

admin · 29 czerwca, 2017



Bramkarz Lecha Poznań Jasmin Burić opowiada o swojej fascynacji tenisem.



Jaki jest twój drugi sport, po piłce nożnej?

– Tenis. Zdecydowanie tenis. Od wczesnej młodości.

Jakie były twoje początki z tą dyscypliną?



Form Follows **Fun**
Introducing the all new MUSE

- Zawsze traktowałem ją czysto amatorsko, jako rozrywkę, tak jest do dziś. Zaczęło się w Bośni od oglądania w telewizji tenisowych zmagania, gdy byłem dzieciakiem. Podziwiałem czołowych zawodników świata, podczas turniejów wielkiego szlema nie odchodziłem sprzed telewizora. Potem sam spróbowałem pograć. Przed blokiem, w którym mieszkałem, było wiele boisk, ale nie brakowało i kortu tenisowego. Właśnie tam stawiałem pierwsze kroki i przekonałem się, że lubię nie tylko oglądać mecze tenisowe. Także gra sprawiała mi wiele radości. Prawie codziennie rozgrywałem mecze z kolegami.

Ile miałeś wtedy lat?

- Gdy zacząłem traktować to trochę poważniej, niż tylko trzymanie rakiety w ręce i odbijanie piłki, miałem 13-14 lat.

Można powiedzieć, że jesteś dobrym tenisistą?

- Przede wszystkim jestem stuprocentowym amatorem, nigdy w życiu poważnie nie trenowałem, ale muszę przyznać, że gra nieźle mi wychodzi. W ogóle nie trenuję, gdy już wyjdę na kort, to po to, by grać na poważnie. Niestety, nie zdarza się to tak często, jak bym chciał. W pełni sezonu bramkarskie treningi są wyczerpujące, często mamy zajęcia dwa razy dziennie, wyjeżdżamy na mecze i zgrupowania. Kiedy jest letnia przerwa w rozgrywkach i pojadę do Bośni, mam możliwość częstego mierzenia się z kolegami.

W Poznaniu też czasami można spotkać ciebie na korcie.



- Kiedyś, gdy w Lechu był jeszcze mój przyjaciel Semir Stilić, zdarzało nam się grać regularnie, co najmniej raz w tygodniu.

Semirowi też to dobrze wychodziło?

- Bardzo dobrze. Gra świetnie. Toczyliśmy zażarte pojedynki. Dla niego to była prawdziwa pasja.

On też pochodzi z Bośni. Co jest takiego w ludziach z Bałkanów, że tak kochają rywalizację, mają ją we krwi? Czy właśnie dzięki temu odnoszą duże sukcesy w sporcie?

- Kiedy byłem młody, uprawiałem wszystkie dostępne mi dyscypliny sportu. Nie byłem wyjątkiem, my rzeczywiście mamy takie zamiłowanie, to jest nasza natura. Różne boiska i place do gry to u nas obowiązkowe wyposażenie każdego osiedla. Boiska do piłki nożnej i koszykówki widzi się wszędzie, ale nie brakuje i kortów. Od rana do nocy widzi się tam tłumy dzieciaków. Grają między sobą, traktują to poważnie, każdy chce wygrać. Takie coś zostaje na całe życie.

Gdzie w Poznaniu grywasz najczęściej?

- Na otwartym korcie - na Marcecinie, blisko stadionu, przy nowych domach Atanera. Gdy nie można grać na świeżym powietrzu, korzystam z hali przy Arenie.

Masz dobry sprzęt? W jakich markach gustujesz?

- Sprzęt mam profesjonalny, najbardziej lubię produkty firmy Nike.

Kiedy piłkarze Lecha wyjeżdżają na obóz treningowy poprzedzający rozgrywki, kibice dowiadują się, że w ramach rekreacji zdarza ci się rozegrać z którymś z kolegów mecz tenisowy.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



- Ostatnio na Cyprze też tak było. Zmierzyłem się z Kubą Szymczakiem, dziennikarzem LechTV. Pokonałem go, nie miał ze mną szans. Jest dla mnie za słaby (śmiech). Podczas poprzedniego obozu rozegrałem długi, wielosetowy pojedynek z ówczesnym naszym trenerem, Janem Urbanem. On też bardzo lubił tenisa, więc dużo wcześniej umówiliśmy się na solidne zawody. Zmagaliśmy się przez trzy albo cztery dni. Tamten mecz też wygrałem.

Oglądasz tenisa w telewizji?

- Kiedy odbywa się ważny turniej - obowiązkowo. Na oglądanie innych zawodów nie mogę sobie pozwolić, brakuje czasu.

Masz ulubionych zawodników?

– Bardzo lubię Novaka Djokovicia i Rogera Federera. Ich epickie pojedynki przeszły do historii. Novak to prawie mój rodak. Nie pochodzi z Bośni, tylko z Serbii, ale to była Jugosławia, on ma naszą bałkańską mentalność. Federerowi kibicowałem od zawsze.

Bramkarska kariera trwa zwykle długo, ale kiedyś będziesz musiał wziąć rozbrat z boiskiem. Wtedy chyba częściej będziesz pokazywać się na korcie.

– Pewne jest, że nigdy nie wezmę rozbratu ze sportem, on jest u mnie na pierwszym miejscu. Zawsze w coś będę grał. Oczywiście z tenisem nie rozstanę się nigdy.

Rozmawiał Józef Djaczenko



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/jasmin-buric-z-tenisem-nie-rozstane-sie-nigdy/>